Sprawozdania
z posiedzeń Sejmu krajowego galicyjskiego we Lwowie.

9te posiedzenie
Sejmu krajowego galicyjskiego we Lwowie
dnia 31. Stycznia 1863. r.

Przewodniczący Marszałek książe Leon Sapieha.

Obecni ze strony rządu: Wiceprez. Namiestnictwa pan Karol Mosch i Radca Namiestnictwa pan Mravincsics.

Sekretarze: Grocholski. Janowski. Zyblikiewicz.

Liczba posłów obecnych 116.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 20.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu posiedzenia poprzedniego.

2. Zawiadomienie o dalszych petycyach, które nadeszły do Sejmu.

3. Wniosek Wydziału krajowego względem funduszu indemnizacyjnego.

4. Wniosek Wydziału krajowego o sądach gminnych.

5. Sprawozdania Wydziału petycyjnego.

Marszałek. Ze względu na dostateczną ilość członków posiedzenie otwarte. P. Zyblikiewicz odczyta protokół.

Poseł Zyblikiewicz (Sekretarz) czyta protokół z poprzedniego posiedzenia.

Marszałek. Czy ma kto do protokołu uczynić jaką uwagę?

Poseł Pawęcki. Proszu o hołos. W moij poprawci stojit, ażeby zwernuty uwahu na toje, że toju sprawu dla tych mist załatwyty ne można, bo hosp. Zyblijkewycz czytaw: „na tij sesyj" a ja kazaw „na tji mista".

Poseł Zyblikiewicz. Tak, tak, na tji mista.

Marszałek. Zresztą niema uwagi żadnej co do protokołu? (milczenie). Więc protokół przyjęty. Na przeszłem posiedzeniu uznano wybór p. Jakóba Krzysztofowicza za ważny, a zatem wzywam p. Krzysztofowicza, ażeby złożył przyrzeczenie. (Poseł Krzysztofowicz zbliża się do Marszałka, i po wysłuchaniu odczytanej przez Sekr. Grocholskiego roty przyrzeczenia, podaje Marszałkowi rękę.)

Marszałek. Dwóch posłów Ławrynowicz i Kuryłowicz prosili o 8miodniowy urlop, od 30. t. m., i w moc regulaminu udzieliłem im urlopy, o czem Izbę zawiadamiam. Mamy prócz tego jeszcze inne prośby o urlopy, które p. Sekretarz odczyta.

Poseł Zyblikiewicz (czyta).

Do Jaśnie Oświeconego księcia Marszałka Sejmu krajowego we Lwowie.

Zagrożony nieszczęściem utracenia żony, którą Bóg ciężką chorobą nawiedził, nie będę mógł brać przez czas nieoznaczony udziału w pracach sejmowych. Upraszam przeto Jaśnie Oświeconego księcia Marszałka, aby łaskawie raczył zapytać się Wysokiej Izby, czyli mi urlop nieograniczony udzielić zechce, lub czyli w razie odmówienia mi tej łaski do złożenia mandatu mego zniewoli? W każdym razie poddaję się w tem orzeczeniu Wysokiej Izby, i stosownie do Jej uznania postąpię. Mam zaszczyt wyznawać mnie Waszej książęcej Mości z najgłębszem uszanowaniem najniższym sługą, Walery Wiełogłowski, poseł z gmin wiejskich, powiatów Kraków, Mogiła, Liszki i Skawina.

Kraków dnia 26. stycznia 1863.

Ponieważ poseł Wielogłowski nie oznacza żadnego terminu, więc wnoszę, ażeby Wysoka Izba raczyła mu udzielić jednomiesięczny urlop.

Marszałek. Kto za udzieleniem jednomiesięcznego urlopu, raczy powstać. (Przeważna większość powstaje.) Jest większość. Mamy jeszcze podanie posła Kowbasiuka.

Poseł Janowski (Sekretarz) czyta.

Wysokij Sojme!

Pidpysanyj osmiłaje sia Wysokoj Komnati peredłożyty proszeńje o udiłeńje urlopu ot 1. do 21. łutoho t. r. y nawodyt slidujuszczyi pryczyny.

1. On nemoh w korotkim czasi powernuwszy z Widnia swoi domasznyi interesa w toj sposib załahodyty, szczoby teper moh w Wysokoj Komnati spokojno uczastwowaty.

2. Jeho domasznyji interesa tyczaszczyisia hospodarstwa i ciłoj rodyny na teper w jeho nebytnosty tak zminyły sia, szczo koneczne potrebujut, daby ja sam powernuł sia do doma dla uporjadkowańja mnohych spraw.

Lwiw dnia 28ho sicznia 1863.

✝ Nykołaj Kowbasiuk, posoł.

Marszałek. Kto za udzieleniem urlopu raczy powstać. (Większość powstaje.) Mam honor Izbę zawiadomić, że sekcya I. w miejsce p. Potockiego, który wyjechał za urlopem, wybrała do Wydziału konkurencyi szkolnej p. Zakrzewskiego. Także wypada wybrać w miejsce posła Wielogłowskiego innego członka do Wydziału gminnego.

Poseł Paszkowski. Wypadałoby także wybrać rewidenta w miejsce p. Wielogłowskiego.

Marszałek. Rewidenta musi wybrać cała Izba, więc może ten wybór uskuteczniny przy końcu posiedzenia. Także do wniosków pp. Agopsowicza i Piaseckiego zadecydowała Izba, aby wybrać specyalną komisyę z pięciu członków. Więc zapraszam, aby się po posiedzeniu zeszły sekcye, i wybrały do tego Wydziału po jednym członku. Czwarta sekcya zechce wybrać także w miejsce p. Wielogłowskiego do Wydziału gminnego jednego członka. Nadeszły nowe petycye, p. Zyblikiewicz raczy odczytać.

Poseł Zyblikiewicz (czyta).

Dalszy ciąg petycyj do Sejmu po dzień 31. Stycznia 1863. wniesionych:

L. p. 23. Gmina Bulowice w Wadowickiem, przez posła Krawczyka, prosi o wyjednanie przyspieszenia zesłania na grunt komisyi regulującej służebnictwa.

L. p. 24. Gmina Kaniów i Bestwiny, przez posła Krawczyka, proszą o wyjednanie

u Rządu reasumowania komisyi indemnizacyjnej na ich gruntach.

L. p. 25. Gminy Wilkowice, Mikuszowice i inne, przez posła Krawczyka, użalają się na zabranie im gruntów na gościńce bez wynagrodzenia za takowe.

L. p. 26. Gmina Wilkowice, przez posła Krawczyka, użala się na ponoszone ciężary przy Expozyturze kościelnej, i prosi, aby ta Expozytura na parafię rzeczywistą przeniesiona została pod patronatem rządowym.

L. p. 27. Gmina miasta Kęty, przez posła Barona B. uma, prosi o zmianę w ustawie ordynacyi wyborczej.

L. p. 28. Mieszkańce miasta Stanisławowa, przez posła Krzysztofowicza, proszą o wstawienie się do władz rządowych, względem obsadzenia opróżnionej katedry języka polskiego przy tamecznem gymnazyum.

L. p. 29. Ciż mieszkańce, przez posła Krzysztofowicza, proszą o poparcie sprawy u władz właściwych względem pozwolenia otworzenia czytelni w Stanisławowie.

L. p. 30. Gmina miasta Zaleszczyki, przez posła Cieleckiego, przedkłada projekt zmiany ordynacyi krajowej, i prosi o poparcie takowego.

L. p. 31. Reprezentanci gminy miasta Jazłowca, przez posła Cieleckiego, proszą o poparcie prośby do Namiestnictwa wystosowanej, względem zaprowadzenia szkoły trywialnej w Jazłowcu pod zarządem konsystorza obrz. łac.

Marszałek. Wszystkie te petycye przekazane zostały Wydziałowi petycyjnemu. Jest tu jeszcze wniosek samoistny posła Dietla, proszę odczytać.

Poseł Grocholski (Sekr.) czyta.

Wniosek.

Wysoki Sejm uchwali:

Poleca się Wydziałowi specyalnemu, wyznaczonemu dla załatwienia spraw szkolnych, ażeby wziął pod rozwagę obecne urządzenie szkół krajowych pod względem administracyjnym, pedagogicznym i dydaktycznym, i uczynił jeszcze w tej kadencyi sejmowej wnioski, jakie uzna za stosowne.

Dietl, w. r.

Marszałek. Czy poseł Dietl chce swój wniosek poprzeć?

Poseł Dietl (z miejsca). Podług §. 17. statutu krajowego, Sejmowi krajowemu służy prawo proponowania ustaw w sprawach krajowych; podług 2. ustępu §. 18. za sprawy krajowe są uznane bliższe rozporządzenia co do szkół w obrębie ustaw powszechnych.

Gdy jednak Rząd dotychczas w tym względzie nie przedłożył nam ani żadnej ustawy ani wniosków, i zapewne już nie przedłoży, wypada nam korzystać z §. 19., który w drugim ustępie lit. *b*) tak brzmi: (czyta) „Sejm jest powołany czynić wnioski, aby wydane były takie powszechne ustawy i zaprowadzone zostały urządzenia, jakich wymagają potrzeby i dobro kraju.“ Powinniśmy więc czynić wnioski, ażeby co do szkół naszych były wydane takie ustawy i urządzenia, jakich wymagają potrzeby i dobro kraju. Panowie! nie godzi nam się czekać w tym razie na ustawę rządową powszechną w sprawie tak ważnej i żywotnej, jaką jest sprawa wychowania publicznego. Ta ustawa bowiem powszechna może być tak niepowszechna, t. j. ciasną, iż niepodobna będzie umieścić w niej takich rozporządzeń, któreby odpowiadały właściwym potrzebom kraju. Przeciwnie powinniśmy zgodnie z paragrafem 19. postawić śmiało i otwarcie nasz program edukacyjny; Rząd zaś, mając dobro kraju na celu, i oceniając prawo konstytucyą nam nadane, powinien

do tego programu zastosować swoje ustawy. Tak postępując pozostajemy wprawdzie na wąskiej drożynie, po której nam krajowy statut stąpać pozwala; wszakże zarazem wzywamy Rząd do wymierzenia nam sprawiedliwości i uwzględnienia najpilniejszych naszych potrzeb. Umotywowawszy tym sposobem dość jasno, jak mi się zdaje, mój wniosek, który złożyłem do laski marszałkowskiej, przejdę w krótkości do uzasadnienia tego wniosku. Z góry oświadczam, że stawiając ten wniosek, nie miałem na myśli ganić Rząd lub go obwiniać o zaniedbanie szkół naszych, przeciwnie uznaję z przyjemnością, że w ostatnim lat dziesiątku Rząd austryacki uczynił chwalebne usiłowania w celu podniesienia oświaty, mianowicie pod sterem byłego Ministra Oświecenia hrabi Leona Thuna, i że pod tym względem wiele dobrych wydał ustaw. Wszakże jak we wszystkich gałęziach administracyjnych, tak i tu wykonanie nieodpowiadało tym chwalebnym usiłowaniom i zamiarom. Świadczą o tem rozliczne zażalenia pedagogów i rodziców, jakie się w kraju naszym słyszeć dają, — świadczy o tem obecny stan szkół naszych, wiele do życzenia pozostawiający, świadczy o tem najświetniej i najniezaprzeczeniej list odręczny Najjaśniejszego Pana z dnia 20. października 1860. do ówczesnego Ministra Stanu hrabi Gołuchowskiego wystosowany, w którym to liście Najjaśniejszy Pan najwyraźniej orzeka, że Najwyższe Jego postanowienie względem języka wykładowego w Galicyi nie zostało przeprowadzone w sposób odpowiedni słusznym potrzebom kraju. Nie można przeto zaprzeczyć, iż dowolność władz wykonawczych, zle zrozumiana gorliwość a poczęści niechęć urzędnicza, którą tchną obcokrajowcy do każdej instytucyi narodowej, zwichnęły pierwotne w dobrej wierze wydane ustawy, i sprowadziły szkoły nasze do stanu anormalnego, z którego je wydobyć jest świętym naszym obowiązkiem.

Istotnie szkoły nasze znajdują się w takim stanie, że wiele w nim zmienić, ulepszyć, uzupełnić wypada, że przeto zachodzi potrzeba, ażeby Wydział specyalny wziął pod rozwagę obecne urządzenie tychże szkół pod względem administracyjnym, pedagogicznym i dydaktycznym; przekonacie się Panowie najlepiej, jeżeli wam w krótkości przedłożę potrzeby, które podług mego zdania są najpilniejsze.

Zarząd szkół krajowych podług mego zdania powinien być powierzony komisyi edukacyjnej krajowej. Do składu téj komisyi powinni wchodzić, prócz reprezentantów władzy rządowej, reprezentantów kraju także i ludzie fachowi w bliżej oznaczyć się mającej liczbie tak, ażeby w téj komisyi wszystkie oddziały oświaty narodowej były zastąpione.

Językiem wykładowym ma być język polski i ruski, w miarę potrzeby; język niemiecki ma być wykładanym, ale nie wykładowym.

Liczba szkół ludowych i realnych powinna być pomnożona w miarę potrzeb miejscowych.

W Krakowie i w Lwowie potrzebne są szkoły weterynarskie.

W Krakowie powinna być zaprowadzona szkoła realna sześcio-klasowa, której dotychczas niema.

Gymnazya powinne być tak urządzone, iżby w nich mniej uczono łaciny i greki, a więcej wiadomości realnych.

Egzamina dojrzałości, tak jak się teraz odbywają, są nietylko niepotrzebne, ale nawet szkodliwe.

Dyrektorowie szkół gymnazyalnych, równie jak rektorowie uniwerzytetów, powinni być z grona profesorów wybierani, a nie przez Rząd mianowani.

Akademie techniczne we Lwowie i Krakowie powinny być stanowczo i nale-

życie uorganizowane, t. j. podzielone na wydziały specyalne.

Przy akademiach technicznych we Lwowie i Krakowie powinny być urządzone osobne wydziały dla wyższych nauk leśnictwa i rolnictwa.

Przy instytucyi technicznej w Krakowie powinien być urządzony wydział dla nauki górnictwa.

Uniwerzytet Lwowski powinien być uzupełniony przez założenie w nim wydziału lekarskiego.

Swoboda uczenia się i nauczania powinna być rozprzestrzenioną.

Przy uniwerzytecie krakowskim powinna być ustanowiona komisya egzaminacyjna dla kandydatów sposobiących się na nauczycieli gymnazyalnych.

Zaprowadzone we Lwowie, Tarnowie, Przemyślu i Krakowie szkoły preparandów tak powinne być urządzone, ażeby w osobnych kursach kształcono nauczycieli wiejskich, a w osobnych nauczycieli miejskich, i ażeby, o ile można, ustanowić dla tych szkół własnych i należycie wynagrodzonych nauczycieli, ażeby zabezpieczyć kandydatom, kształcącym się na nauczycieli szkół ludowych, utrzymanie przez udzielenie im dostatecznych stypendyów.

Polepszyć wypada byt materyalny wszystkich nauczycieli i profesorów przez wyznaczenie im większej pensyi i zabezpieczenia im stanowiska godziwego.

Uwolnić należy uczniów szkoły technicznej od poboru do wojska pod warunkami, jakie istnieją dla uczniów uniwerzytetu.

Obniżyć opłatę szkolną o połowę w szkołach realnych i technicznych.

Obmyśleć środki pomnożenia stypendyów dla uczniów ubogich, pilnych i moralnych.

Panowie! skoro jeden tylko członek tej Wysokiej Izby tyle potrzeb wam wynurza dotyczących się szkól naszych, które można uważać za tyle wniosków, zdaje mi się, iż wniosek mój złożony do laski marszałkowskiej jest dostatecznie usprawiedliwiony. Dodam nakoniec jeszcze jedną uwagę. Jestem już za stary i otarty zanadto w szkole cierpkich doświadczeń, abym się mógł spodziewać że wszystkie te nasze życzenia będą spełnione, wielka ich część utonie w pustych skrzyniach funduszów krajowych, inna część utkwi na drodze przeciwnych nam dążności, a znów inna rozbije się o tak zwane wyższe względy Państwa (brawo), ale wszystkie te obawy i uwagi nie powinny nas wstrzymywać od wypowiedzenia tego stanowczo i otwarcie, czego kraj nasz najbardziej pragnie i najbardziej potrzebuje, a stawać w obronie praw krajowych nawet wtenczas, gdy nas mija nadzieja pożądanego skutku, jedyną jest może zasługą, którą obecnie oddać możemy krajowi.

Niech więc te nasze życzenia będą przynajmniej zapisane w szarej księdze naszych zażaleń, żeby i poźniejsze pokolenia nasze wiedziały o tem, żeśmy nigdy nie zapominali o ich pomyślności i nie zaprzestawali domagać się praw im przynależnych. (Huczne oklaski).

Marszałek. Czy wniosek P. Dietla poparty? Kto za wnioskiem raczy powstać? (wszyscy powstają), więc odeszlę ten wniosek do Wydziału szkolnego. Przejdziemy teraz do porządku dziennego. Proszę posła Ławrowskiego przedstawić wniosek Wydziału krajowego.

Poseł Ławrowski (czyta z mownicy).

Wniosek Wydziału krajowego, dotyczący odbioru zarządu krajowych funduszów indemnizacyjnych.

Wysoki Sejmie!

„Sejm krajowy zarządza i szafuje funduszem oswobodzenia gruntów królestwa

Galicyi i Lodomeryi wraz z Krakowem, przestrzegając ściśle wskazanych prawem celów i przeznaczeń funduszów rzeczonych.“ Oto dosłowne brzmienie §. 21. statutu krajowego.

W §. 25. powiedziano, że Wydział krajowy sprawuje zwyczajne czynności administracyi, odnoszące się do funduszów krajowych.

Na mocy tych przepisów złożył już na pierwszem posiedzeniu sesyi sejmowej roku 1861. p. Wiceprezydent Namiestnictwa do laski marszałkowskiej wniosek rządowy tej treści: „że Rząd zamierza znieść się z Wydziałem krajowym względem oddania funduszów, które wedle postanowień statutu krajowego przejść mają pod zarząd krajowego Sejmu, o ile fundusze takowe stoją pod zarządem bezpośrednim Rządu. Z tego powodu wniósł c. k. Rząd, aby Wysoki Sejm poruczył w tej mierze Wydziałowi krajowemu porozumienie się ze Rządem, i przedłożenie rezultatu Wysokiemu Sejmowi.

W skutek tego uchwalił Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 23. kwietnia 1861., że Wydział krajowy za porozumieniem się z c. k. Rządem, odbierze w swój zarząd te fundusze, i że zda sprawę Wysokiemu Sejmowi z wykonania tego polecenia.

Zdawało się, iż w obec tak jasnych przepisów statutu, i przy wyrażonej gotowości c. k. Rządu, aby wykonać ustawę, oddanie funduszów indemnizacyjnych pod zarząd Wydziału krajowego żadnym nie ulegnie trudnościom.

Ale nadzieja ta zawiedziona została. Bowiem, jak to Wydział miał zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi już w ogólnem sprawozdaniu, prowadzone między delegatami Wydziału krajowego a c. k. Rządem, rokowania w celu powyższym okazały tak odmienne zapatrywanie się c. k. Rządu na dotyczące prawa Reprezentacyi krajowej statutem przekazane, że ostatecznie Wydział krajowy widział się zmuszonym wstrzymać się z odbiorem zarządu do chwili, kiedy Wysoki Sejm będzie mógł orzeknąć w tej sprawie.

Zanim przystąpimy do stawienia wniosku, przytaczamy co następuje, dla wyjaśnienia różnicy, jaka zachodzi między rzeczywistym zarządem funduszów indemnizacyjnych a zapatrywaniem się c. k. Rządu.

Całą czynność w sprawach indemnizacyjnych można podzielić na dwa stadya, mianowicie:

a) na stadyum judykatury: ta zawiera w sobie czynności, przepisane w celu wymiarkowania i przyznania wynagrodzenia. To stadyum nie odnosi się do zarządu funduszów, nie jest przeto objęte §. 21. statutu krajowego, i jak dotychczas, tak i nadal należeć będzie do zakresu działania c. k. Namiestnictwa.

b) Drugie stadyum czynności indemnizacyjnej obejmuje zakres działania dzisiejszej Dyrekcyi funduszowej, i odnosi się do efektuowania i zapłaty przyznanego wynagrodzenia, tudzież do zbierania potrzebnych funduszów, i do szafowania niemi.

Otóż to drugie stadyum przedstawia zarząd i szafunek funduszów indemnizacyjnych, a przeto, w myśl §. 21. statutu krajowego, winien przejść do kompetencyi Wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego ten cały zakres działalności.

Chcieć dysmembrować tę działalność, znajdujemy w niej już wedle istniejących przepisów następujące główne stadya, a mianowicie:

a) Wydawanie obligów indemnizacyjnych, a co do lwowskiego funduszu, także asygnacye i zastanawianie rent;

b) zezwolenie na przepisanie obligów;

c) prawo pobierania przychodów, przeznaczonych na fundusz indemnizacyjny;

d) czuwanie nad rzetelną wypłatą;

e) utrzymanie wykazów zaległości i zarządzenie exekucyi;

f) fruktyfikacya wpływów;

g) losowanie obligów i asygnowanie wypłaty kapitałów;

h) rozpoznanie budżetu funduszu indemnizacyjnego;

i) wpływ i kontrola na wydatki c. k. Namiestnictwa. jako władzy powołanej do judykatury. o ile te wydatki pokrywają się z funduszów indemnizacyjnych;

k) dewinkulacya obligacyj oktawalnych, i wystawianie kwitów na extabulacye, wreszcie

l) wydzierżawienie i sprzedaż, czyli w ogóle użytkowanie pustek.

Z tego wyłuszczenia czynności zarządu i zakresu działalności poweźmie Wysoki Sejm, że jak w ogóle przy funduszach, tak i tu manifestuje się samoistny zarząd głównie w prawie pobierania i fruktyfikowania przychodów na fundusz przeznaczonych, a przeto w prawie prowadzenia osobnej kasy i Izby obrachunkowej. A gdy statut krajowy nie zastrzega dla c. k. Rządu żadnej kontroli, przeto też przysługa najwyższa kontrola jedynie Wysokiemu Sejmowi. Dla tego domagał się Wydział oddania sobie zupełnego wyżej poszczególnionego zarządu, a zarazem wyraził życzenie. aby w interesie koniecznej dziś jednostajności zniesione zostały różnice zachodzące w urzędowaniu Dyrekcyi funduszu lwowskiego i krakowskiego.

Jednakże c. k. Ministerstwo Stanu objawiło już w czasie pierwszych rokowań względem oddania zarządu funduszów, zapatrywanie się przeciwne. Nie przedstawiamy tu jednakże bliżej głównej cechy tego zapatrywania, ponieważ dotyczący reskrypt c. k. Ministerstwa Stanu nie był ostatecznym. Wspomnimy tylko, żeśmy w tym względzie uczynili przedstawienie do Najjaśniejszego Pana: jednakże c. k. Ministerstwo uchyliło to przedstawienie, nie przedłożywszy go Jego c. k. Apostolskiej Mości.

Wreszcie odpowiedziało c. k. Ministerstwo reskryptem z dnia 18. i 21. marca 1862. ostatecznie na żądanie Wydziału krajowego, iż przystając na oddanie wspomnionych funduszów pod zarząd Wydziału krajowego, czyni następujące zastrzeżenia.

I tak:

1. Nie zezwala c. k. Ministerstwo na usunięcie różnicy zachodzącej w urzędowaniu obu Dyrekcyj funduszów, a to z powodu, że sposób wydawania zaległości dziesięcinnych we Lwowie według zapatrywania się Wysokiego Ministerstwa nie przynosi funduszowi żadnej straty. Powód ten jest niewłaściwym, gdyż wypłacając zaległości w nominalnej wartości gotówką, traci fundusz indemnizacyjny różnicę kursu.

2. C. k. Ministerstwo nie zezwala na utworzenie osobnej kasy funduszowej, ani na to, aby dochody funduszowe wpływały wprost do tej kasy krajowej; odmawia wypłatę zapomogi w półrocznych ratach z góry; nie zezwala na fruktyfikowanie zapasów, i odmawia Wydziałowi prawa zupełnego zarządu i szafunku groszem funduszów indemnizacyjnych.

Za powód tych ograniczeń, które pozostawiają faktyczny zarząd w ręku c. k. Rządu, podaje Ministerstwo następujące uwagi. a mianowicie:

a) że fundusz indemnizacyjny pozostaje dotychczas w stanie biernym; że utrzymuje zasiłki ze skarbu Państwa, i że przeto dla utrzymania się w ewidencyi dochodów i potrzeb tegoż funduszu c. k. Rząd dopuścić nie może, aby kasę i kontrolę poruczono organom nierządowym.

Jednakże powody te nie dadzą się użyć do uzasadnienia postanowień c. k. Ministerstwa. Przedewszystkiem bowiem nie należy

zapominać o tem, iż ta bierność funduszu istniała już w chwili, gdy Najjaśniejszy Pan raczył sankcyonować ordynacyę krajową, i że mimo to oddał fundusz pod nieograniczony zarząd Sejmu.

Już więc wszelkie ograniczenia jako zmiany w statucie, możliwe są li w drodze ustawodawczej, nie zaś w drodze reskryptu ministeryalnego.

Niepodobna zaś przyjąć zasady, postawionej w reskrypcie ministeryalnym: jakoby posiłkujący miał prawo prowadzić kasę funduszową u tego, którego zasila. Tej zasady nie uznaje ani prawo racyonalne, ani żadna ustawa.

b) Dalej mówi reskrypt ministeryalny, że zasiłki z skarbu Państwa nie są bynajmniej dotacyą stałą, niezmienną, i że tylko w razie rzeczywistej potrzeby udzielane być mogą w miarę tej potrzeby. A zatem mniema c. k. Ministerstwo, że nie może być mowy o półrocznej antycypacyi tego zasiłku.

Nie możemy się jednak pogodzić z takiem zapatrywaniem się na naturę tej zapomogi ze skarbu.

Zasiłki te bowiem zawdzięcza fundusz postanowieniu Najjaśniejszego Pana z dnia 13. października 1857., które opiewa: „Najjaśniejszy Pan zezwala na coroczny datek w kwocie 2,500.000 złr. m. k. ze skarbu Państwa na pokrycie potrzeb indemnizacyi w Galicyi, i zezwala na pokrycie brakującej reszty zapomocą dodatków do podatków stałych.“

To najwyższe postanowienie, którego prawomocności nie godzi się pociągać w najmniejszą wątpliwość, bo wyszło ono w czasie, gdy Najjaśniejszy Pan używał wszechwładztwa bez wszelkiego ograniczenia, nie jest bynajmniej przypadkowem, było ono wynikiem częściowego ogołocenia funduszu indemnizacyjnego z jego właściwych przychodów.

Albowiem według przepisu §. 2. patentu ces. z dnia 29. października 1853. powstaje fundusz indemnizacyjny z następujących przychodów:

a) z rent i kapitałów indemnizacyjnych, płatnych przez zobowiązanych na mocy wyroków indemnizacyjnych;

b) z dodatków do podatków i innych należytości;

c) z niektórych należytości laudemialnych ze skarbu płatnych;

d) z funduszów krajowych na indemnizacyę przeznaczonych, i

e) z użytku i sprzedaży pustek w Galicyi.

Wiadomo, iż z powodu istniejących w kraju naszym stosunków, źródła pod *a*, *c*, *d* i *e* wymienione, prawie za żadne poczytane być mogą. Niepodobna zaś, by dodatki do podatków wystarczyć mogły na pokrycie potrzeb na indemnizacyę, która jak wiadomo, przez sposób, w jaki oswobodzenie gruntów od ciężarów przeprowadzonem zostało, sprowadziłaby na płacących dodatki do funduszu indemnizacyjnego, a z dobrodziejstw oswobodzenia gruntów najmniej korzystających mieszkańców taki ciężar, jakiemu ani w swym teraźniejszym stanie, ani w przyszłości, chociażby przy zupełnym rozwoju zasobów krajowych, podołać nie byliby w stanie. Nie można bowiem było nie uwzględnić, że posiadacze oswobodzonych gruntów włościańskich w innych krajach Monarchii przyczyniają się do całości wymierzonej indemnizacyi w jednej trzeciej części tak, iż po odtrąceniu drugiej trzeciej części, która za koszta jurysdykcyi odpada, tylko pozostająca trzecia część przez dodatki do podatków na wszystkich kontrybuentów zarówno się rozkłada. W Galicyi zaś odstąpiono od tej zasady, i uwolniono posiadaczy gruntów włościańskich od opłaty jednej trzeciej części, gdzieindziej przez oswobodzonych posiadaczy wyłącznie opłacanej.

Dalej stanowiłaby także znaczny przychód na rzecz funduszu owa opłata, do jakiej wedle pierwotnych przepisów przyczyniać się obowiązani byli dawniejsi poddani za wykonanie przeznaczonych im służebnictw. Lecz wymiarkowanie i pobór tych wypłat zostały najpierw reskryptem ministeryalnym z dnia 22. lutego 1853. wstrzymane; następnie zaś zniesiono takowe zupełnie, a to na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 27. lutego 1858.

Tak więc po ogołoceniu funduszu indemnizacyjnego z właściwych przychodów, przedstawiała się owa dotacya w kwocie 2,500.000 złr. raczej jako częściowe konieczne uzupełnienie funduszu indemnizacyjnego, wywołane poprzedniemi aktami administracyi. Dotacya w mowie będąca jest dotacyą stałą, niezmienną i wypływa ze słów reskryptu Najjaśniejszego Pana, opartych na słusznych powodach, a tej właściwości opartej na ustawie nie może zmienić reskrypt ministeryalny.

3. C. k. Ministerstwo nie dozwala, ażeby w sprawach indemnizacyjnych odwoływanie się od rozporządzeń Wydziału odnosiło się do Sejmu, i postanawia, że aż do uregulowania tej kwestyi na drodze ustawodawczej, odnoszenie się w dalszej instancyi do c. k. Ministerstwa miejsce mieć musi. Za powód tego podaje c. k. Ministerstwo tę okoliczność, że Wysoki Sejm powołanym jest przedewszystkiem do udziału w prawodawstwie nie zaś do czynności administracyjnych.

Wszakże wobec przepisu §. 21. statutu krajowego, nadającego Sejmowi nieograniczony zarząd funduszu, i gdy ostateczna decyzya w sprawach indemnizacyjnych jest aktem zarządu, przeto i tu kompetencya Sejmu nie podlega powątpiewaniu; zaś c. k. Ministerstwo nie może żądać dla siebie kompetencyi, nie opartej na postanowieniach statutu krajowego.

Tak więc c. k. Ministerstwo usuwa Wydział i Sejm krajowy od najważniejszych czynności zarządu, ale nadto, zamierza ono rozciągnąć na czynności Wydziału taką kontrolę, jaką wywierało nad czynnościami podwładnej sobie Dyrekcyi funduszów, chociaż żądanie to na statucie krajowym nie da się uzasadnić.

Albowiem według §. 21 statutu krajowego nadzor i kontrola nad czynnościami Wydziału w sprawach funduszu indemnizacyjnego należy wyłącznie do Sejmu. Sejm w tym celu wyda zapewne instrukcyę dla Wydziału; będzie to jednak instrukcya dla Wydziału jako dla wykonawcy praw Sejmu, a przeto instrukcya pro domo, nie ustawą, wymagającą sankcyi prawodawczej, jako tego zdaje się żądać c. k. Ministerstwo Stanu.

W tym względzie, równie jak w każdej rzeczy, traktującej się li między Sejmem a Wydziałem, Wydział z mocy upoważnienia otrzymanego od Sejmu zarządza tymczasowo, co uzna jako potrzebę, i zdaje sprawę Sejmowi.

Tak więc i w tej sprawie wydałby Wydział tymczasową instrukcyę w celu przestrzegania przysługującego Sejmowi prawa kontroli, a następnie Sejm alboby zatwierdził tę instrukcyę, albo też uchwaliłby instrukcyę nową. Ale w każdym razie byłoby to rzeczą między Sejmem a Wydziałem, nie zaś sprawą należącą do c. k. Rzadu.

Nie będzie to bowiem nowem prawem, lecz tylko, jak to już wykazano, instrukcyą do wykonania prawa, nadanego Sejmowi statutem krajowym.

Nie można się też zgodzić na argumentacyę, jakoby konieczność kontroli, jaką c. k. Ministerstwo nad zarządem funduszów zaprowadzić zamyśla, wypływa już z ogólnego obowiązku Rządu do czuwania nad zarządem każdego w kraju funduszu. Albowiem ta konieczna kontrola ogranicza się, jak to wia-

domo, li do aktów, dających Rzadowi potrzebną ewidencyę, od której nie uchylał się Wydział krajowy, zgadzając się na przedłożenie dzienników do sprawdzenia rachunkowego; lecz kontrola ta nie może być tak dalece rozszerzoną, ażeby władza, statutem krajowym do zarządu upoważniona, obowiązaną być miała aż do porozumienia się z Rządem co do sposobu zarządu, a najmniej obowiązaną ona być może do nieustannego usprawiedliwiania się wobec c. k. Rządu z każdej swej czynności.

Także zasiłki, udzielane funduszowi ze skarbu Państwa nie upoważniają c. k. Rządu do przywłaszczenia sobie podobnej kontroli nad zarządem.

Kontrola Sejmu, reprezentacyi całego kraju, jest też zupełnie dostateczną do zachowania skarbu przed odpowiedzialnością, wynikającą z przyjęcia gwarancyi za obowiązki indemnizacyjne. Bowiem kraj w tym przedmiocie ostatecznie najbardziej jest interesowanym.

W ogóle nie zdaje się c. k. Ministerstwo uwzględniać należycie tej prawdy, że przez zaprowadzenie tej kontroli sejmowej dano wierzycielom rękojmię, która zapewne w przekonaniu każdego zastępuje dostatecznie dotychczasową kontrolę, wywieraną przez c. k. organa centralne.

Zebrawszy momenta charakterystyczne w czynnościach Sejmu i Wydziału, gdyby tenże chciał przyjąć zarząd pod warunkami postanowionemi ze strony c. k. Rządu, okazuje się ostatecznie, że Wydział musiałby li tylko wykonywać wyroki i orzeczenia Namiestnictwa, i asygnować pieniądze z kasy rządowej. Miałby przytem trzeci klucz do blankietów obligowych, i udział w skontrowaniu, żadnego zaś udziału ani możności fruktyfikowania zasobów; miałby jakiś nieoznaczony udział przy kredytowaniu, odpisywaniu, i zwracaniu dodatków podatkowych, który to udział mieści się w słowach „w porozumieniu z Wydziałem". Taki sam udział miałby Wydział przed asygnacyą kosztów za czynności indemnizacyjne c. k. organów, przy oznaczeniu potrzeby urzędników i dyetaryuszów, tudzież przy wyznaczaniu remuneracyi lub zapomogi. W końcu zajmowałby się Wydział dewinkulacyą obligacyj i zezwalaniem na extabulacyę.

Natomiast ciężyłaby na Sejmie i na Wydziale odpowiedzialność za akuratną wypłatę, a przeto za rezultat czynności nie swojej. Do tego przyszłaby jeszcze kontrola c. k. Rządu, pociągająca za sobą mnóstwo pisaniny.

W tym składzie rzeczy byłby Wysoki Sejm i Wydział krajowy wyzuty ze wszelkich głównych praw zarządu, a czynność jego byłaby li czczą formalnością i manipulacyą, dla której musielibyśmy utrzymywać licznych urzędników, bez żadnej istotnej korzyści dla kraju.

A tak gdy mimo wszelkich przedstawień c. k. Ministerstwo zaprzecza nam praw najważniejszych, a przytem tak jasno w statucie wyrażonych, przeto Wydział krajowy uchyliwszy już pod dniem 16. września 1862. r. przyjęcie zarządu wspomnianych funduszów pod warunkami i zastrzeżeniami, jakie postawiło c. k. Ministerstwo Stanu, nie widzi już innej drogi, jak tylko udać się o pomoc do Najjaśniejszego Pana i Najłaskawszego Monarchy naszego.

W tym celu wnosi Wydział krajowy, Wysoki Sejm uchwali:

1. prosić Najjaśniejszego Pana, aby dotacya dopłacana do funduszu indemnizacyjnego w kwocie 2.500.000 złr. mon. konw., w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 13. października 1857. jako stała i niezmienna uznaną, i w dwóch półrocznych ratach dodawaną była;

2. aby Najjaśniejszy Pan, w wykonaniu przepisów statutu krajowego raczył najmiłościwiej rozporządzić, iżby c. k. Mini-

sterstwo Stanu oddało Sejmowi, a względnie Wydziałowi krajowemu, zupełny zarząd tak galicyjskich, jako i krakowskiego funduszu indemnizacyjnego, bez żadnych zastrzeżeń ani warunków.

Leon książe Sapieha w. r.
Marszałek krajowy.
Julian Ławrowski w. r.
członek Wydziału krajowego.

Z Rady Wydziału krajowego.

Marszałek. Ten wniosek Wydziału krajowego będzie odesłany do Wydziału funduszów krajowych.

Ponieważ p. Ławrowski jest także referentem drugiego wniosku Wydziału krajowego, więc aby wypoczął, przedsięweźmiemy tymczasem wybór rewidenta. Proszę rozdać kartki. Posiedzenie zawiesimy na pięć minut, aby się mogli panowie porozumieć i kartki popisać. (Po przerwie.) Będzie teraz czytany spis imienny do oddawania kartek.

Poseł Grocholski (czyta spis nazwisk posłów, a ci oddają kartki. Po oddaniu kartek).

Marszałek. Do skrutynium zapraszam Panów: Seidlera, Kaczkowskiego i Pietruskiego. Przejdziemy teraz do dalszego porządku dziennego.

Poseł Ławrowski (czyta z mownicy),

Sprawozdańje Wydiłu krajewoho, witnosiaczy sia do projektu ustawy o sudach hromadzkich.

Wysokij Sojme!

Mysly i zasady, kotrymy Wydił krajewyj pry ułożeńju sej ustawy powodował sia. sut ślidujuszczyi:

§. 1. Zawedeńje sudiw hromadskych dołżno byty przymusowoje dla ciłoho kraju. Predpysańje sije jest konecznym z wzhliadu na odnostajnist sudowodstwa. Dla ułehszeńja w pereprowadżeńju sej zasady dozwalaje projekt hromadam hranyczaczym ustanowłeńje wspilnoje sudu hromadskoho, riwno jak dla hromad nadto wełykich bilsze sudiw takych.

§. 2. i 3. Proponowanyj skład sudu hromadskoho witwiczaje sowsim zwyczajam y wyobrażeńjam myru naszoho „Wijt i Hromada“ se jeho słowa, a hromadu predstawlajut czerez neju wybranyi sudyi, kotry posidajut dowirennist w hromadi.

§. 4. Sudżeńje sporiw jest prerohatywoju korony, prawom Wełyczestwa, tomu potwerdżeńje obranych sudyj hromadskych prysłuhuje c. k. prawytelstwu, kotroje obranych sudyj dla braku wymahalnostyj sej ustawy do urjadu nedopustyty może.

§. 5. De sudia w wyrokowańju ne jest zwiazanyj żadnoju ustawoju, de łysze sumlińje choronyty maje storonu wit złoupotrebłeńja sudyj, tam potrebnym jest takoż, szczoby zaprysiażeńje jeho było wyrazne y pubłyczne. I tu peresterihaje sia wirno izobrażeńja relihijnyi miru naszoho, bo zaprysiażeńje sudyj witbywaje sia na mistcy swiatim.

§. 6. Łysze dospiłyj czełowik może wydaty dospiłyj sud. Uwzhliadajuczy klymat y wsiaki ynszyi obstojatelstwa wpływajuczyi na rozwij dospiłosty i doświdczeńja, ustanawlaje projekt wit 30 lit dla sudyj hromadskych; wijt jako prezydujuczyj sudu hromadskoho daje uże swoim wyborom na wijta w tim wzhliadi i w mołodszem wici poruku dostatocznu, dla toho wzhladom neho takyj wik pryjmaje sia, jakyj zakon hromadskyj ustanowyt. Odna z najtrudnijszych kwestyj pry ułożeńju sej ustawy była taja, czy nałeżyt prypustyty duszpasteriw a imenytelno prychodnykiw do składu suda hromadskoho? Za sym promowlało mnoho obstojatelstw. Patryarchalnoje i relihijnoje usposobłeńje myru naszoho wydyt w swoim duszpastyri osobu wyższu, w hro-

madi najświtlijszu. kotra uże z zwańja swojeho stoit w dały wit strastyj. Pry nyzkim stepeny proświszczeńja myru predstawlaje sia prychodnyk jako najwłastywijszyj kontrolor pry prowadżeńju knyhy wyrokiw, bo czasto sia słuczyt, że nema w hromadi osib pyśmennych, a posidajuczych dowirennist w hromadi. Odnak chot' ne witmawlajem tym powodam ich właslywoho znaczeńja, to odnakoż pryczyny protywnyi peremahajut tak duże pid każdym wzhladom, że na pośłidy promowlaje interes hołownyj za iskluczeńjem duszpastyriw wit zanymańja sia urjadom sudyj. W każdoj sprawi spornoj odna storona prohrawaje i prohraty musyt. Z seho wydym najczastijsze narikańja, chotiaj zapaw wyrok najsprawedływszyj. Zwyczajno sudiju choronyt pered nechitiju storon, że tak skażu paragraf ustawy, na kotryj sia pokłykaje, a kotroho trymaty sia jest jeho obowiazkom. Sudia hromadskyi, szczo sudyty bude łysze wedła sumlińja, wystawłenyj bude czerez dołhij czas na nechit' storon nezadowołennych z wyroku. kotraja łehko w narikańja i obezczeszczeńja wyradżaty sia mohut. Swiatist stanu duchownoho, jeho posłanyczestwo, nauky i lubow chrystyjanskoj nakazuje usunuty jeho wit sych prykrych slidstwij, i wyższoje dostoinstwo jeho ne używaty do riczyj świtowych. W tim wzhladi zachodyt jeszcze insza ważnijsza pereszkoda. Duszstariwnyk jest ispowidnykom ludej i pered nym wyjawlaje każdyj człowik pokrywdżeńje błyzneho, bo znaje, że zistane tajneju i ne wpłyne na jeho byt. Mohłoby byty z najhirszym slidstwiem dla relihii i moralnosty, jesłyby storona, zdiławszy komu krywdu, i spowidajuczy sia z nej duszpastyrewy, wydiła sebe zawtriszneho dnia pered symże samym duszpastyrem jako pered cywylnym sudieju toj samoj krywdy. Na poslidy ne można i toje pomynuty. szczo duszpastyr czujuczy pry spowidy krywdu sdiłanu, mihby byty nejako preokupowanym, bo w pamiaty swojej faktu powziatoho zaterty ne zmoże, a sudywszy sprawu wedla sumlińja, widomosty otrymanoj w spowidy ne mihby pomynuty pizdnijsze, sudiaczy sprawu jako sudia cywylnyj. Zdaje nam sia proto, że światist relihii ne może prozwołyty duszstariwnykowy zanymańje urjadu sudija hromadskoho, a pered tym powodom wsiakyi i najbilszyi wzhliady utyłytarnosty upadajut.

§. 10. — 13. Prytoczenyi §§. traktujut o kompetencyi sudyiw hromadskich. Układajuczy tyi predpysańja małyśmo hołowno na oku peresterehańje ciły ustawy. Sudy hromadskyi riszajut na pidstawi łysze sumlińja. Sudia hromadskyj maje znajemist' hołowno łysze w obrubi tisnym szczodennych interesiw; hołownoju korystiju z toho sudowodstwa bude pospich w wydańju wyroku. Odże ustanawliajuczy kompetencyju sudyiw hromadskych, małyśmo na wzhliadi powyższyi okołycznosty i z sych powodiw:

a) Wykluczyłyśmo z pid ich kompetencyi wsiaki sprawy o riczy nedwyżnyi. Bo sprawy takyi wymahajut czasto znajomosty ustaw danych, a ne wse sudyi hromadskomu prystupnych. Pry tim sprawy takyi najczastsze sut zaputani; otże pospich w osudżeńju byłby tut bilsze zo szkodoju a nyżeły z korysteju.

b) Wykluczennym sut takoż tyi sprawy, kotryi używajut zastupnyczestwa fiskusa, iły kotryi inszym specyalnym sudam sut prydiłenyi.

c) Ohranyczyłyśmo predmety spornyi do kołyczestwa wzhliadno neznacznoho. W sprawach takich jak znajem z doświdczeńja sudowodstwo zwyczajnoje narażało storony nepowetowanyi, kotryi ne zostawały w zadnim otnoszeńju do predmetu spornoho. Otdajuczy tyi sprawy pid sud hromadskyj, oszczadyt sia storonam tak nepotrebnych wydatkiw,

jak takož wprowadyt sia spiszuijszoje załahodżeńje spraw.

d) Z powodu naprosty piddałyśmo pid toj sud takož wsiakyi sprawy o naruszeńje posidańja riczej dwyżymych.

e) Z zahalnoj zasady, jako koždyj dołżeń byty wozwanym pered sud hromady, w kotroj postojanno prebywaje, uczynyłyśmo uzkliuczeńje słusznoje na ricz takych zarobkiw, de własty tel uže z natury zatrudneńja zmuszenyj jest do tak zwanoho kredytowańja, jak n. pr. korczmar, własty tel torhowły i pr. Za taki należytosty można pozywaty pereiżdżujuczoho pered sud hromady, w kotoryj mu dano towar; bo takyi zarobky potribno uže dla wyhody pereiżdżujuczych, a jeszcze bilsze dla usuneńja szkid wit kredytujuczych braty pid osobennu opiku.

f) Kromi prymusowoj kompetencyi, ustanowyłyśmo takož polinbownu kompetencyju sudiw hromadskych. Uczynyłyśmo sije w interesi rozwoju toj instytucyi, a uenaruszaje sia sym żadnych interesiw, bo taja załežyt wit woły storon. No i z pid kompetencyi polubownoj usunułyśmo sprawy i riczy nedwyżymy z iskluczeńjem sporiw o naruszeńje hranyć i medyi, kotri u myru naszoho tak czasto prykluczajut sia a odnokych predpysanyj pozytywnych ne wymahajut.

§. 14. Wedeńje knyhy wyrokiw jest koneczuostiju z pryczyny ispołneńja wyrokiw w wsich sudach hromadskych i prawytelstwennych.

§. 15—32. Paragrafy syi zakluczajut peredpysańja, kotrych sud hromadskyj w postupowańju i wydawańju wyrokiw trymaty sia dołżen.

Z zachowańjem zasady procesu prawdywo ustnoho i uwzhladniajuczy, że tu chodyt hołowno o pospich pry wymiri sprawedływosty, starałyśmo sia pry tim zachowaty wsiaki ostorożnosty, jaki czerez doświdczeńje za neobchodymyi uznanymy zistały, a kotryi odnakož ue zminiajut hołownych ciłyj projektowanoho sudowodstwa.

Najbilsza trudnist zachodyła szczo do kwestyi: czy pozostawyty sudowy dowolnist ku zaprysiażańju świdkiw i znatokiw, takož w prykazywańju storonam prysiahy?

W zasadi uznałyśmo za ricz kończe potrebnu, daty sudowy syłu zaprysiażeńja świdkiw i znatokiw, poneże myr nasz czasto łysze pid hrozoju prysiahy do retelnoho soznańja prawdy spowodowanym byty może, bo w protywnym słuczaju pokłykańje sia na świdkiw najczastsze byłoby ne pewnym, i pidkopowałoby powahu sudyj hromadskych. Z druhoj storony chotiłyśmo zaprysiażeńje z kolko wozmożno ohranyczyty i dla toho ustanowlaje projekt, szczo statysia łysze može w prysudstwiju dusz starownyka, kotryj, chotiajże teper zaprowadżenym byty musyt i nad sym obowiazkom duszstarownyka czuwaty bude, szczoby storony nerozważno ne prystupowały do prysiahy.

Szczo do prysiahy storon, tyi takož projekt w zasadi prypuskaje, poneže ne podobno odniaty myrowy naszomu toho zwyczajnoho, a w nedostatku pysmennosty najczastszoho sredstwa dowodu, a otosłańje jeho w takych słuczajach do sudyw zwykłych naruszyłoby cilu siju instytucyju.

Takož i prysiahu storon ohranyczaje projekt w sposib powyższyj, a kromi toho wymahańjem żertwowańja tojže, czerez kotru nebud storonu. Bo wziawszy ricz tisno, prysiaha na dijstwije ispołnenoje czerez storonu ne jest właśtywym dokazatelstwom, a prosto łysze w toj czas dopustyty jej należyt, koły najmeńsze czerez odnu storonu żertwo- wanoju zistała.

W sym słuczaju stanowyt ona nejako dokazatelstwo z kompromisu i nabyraje wartisť pozytywnu.

Po islidowańju wsiakych okołycznosty zależaty bude od sudu, kotra storona prysiahu taku złożyty maje, wypadaje odnak z pryrody riczy, szczo predowsim storona protywna do tojże zawozwanaja bude.

§. 36. Sudy hromadskyi, szczoby prynosyły prawdywyj pożytok, musiat byty nejako prymusowym sudom polubownym, wykluczajuczym wsiaki otkłykańja sia do sudiw wyższych, riwno jak wozmożnist kasacyi, z odnym iskluczeńjem postupowańja w dorozi karnoj, w słuczaju złoupotrebłeńja własty dyscypłynarnoj i w słuczaju perestupłeńja kompetencyi, poneże sud hromadskyj riszaje łysze wedla sumlińja toho najwyższoho sudyi na zemły, bez żadnoho wzhliadu na ustawy. dla tohoto dopustywszy rekursy naruszyłobysia sym jestestwennist sej instytucyi i widniatoby jej storonu samoi korystnoju.

Włast' dyscypłynarnu nadaje projekt sudam kołehialnym perwoj instancyi toho okruha, w kotrym sud hromadskyj znachodyt sia.

Wzhliadom egzekucyi wyrokiw ustanawlaje projekt zasadu, że predsidatel sudu hromadskoho udilaje egzekucyju w obszari hromady w toj sposib, szczo iły prysudżenu hotowyznu i ricz specyalnoju poruczaje widobraty dołżnykowy i widdaje jej komu prynałeżyt iły także w ciły zaspokojeńja dołhu iły jeho wartosty prodajut jeho riczy dwyżymyi.

W sych hranyciach dołżen kożdyj pryzydujuczyj sudu hromadskoho udiłyty exekucyju wyroku, wydanoho czerez inszyj sud hromadzkyj. Jesły znow chodyt o egzekucyju na riczy nedwyżymyi, na hroszy z kas i pr. odnym słowom, jesły chodyt o sposib egzekucyi, wymahajucznj uże znajomosty czy to specyalnych ustaw, iły instytucyi, czy także inszych otnoszenyj, tam pozostawlaje sia ispołneńje wyrokiw sudom zwyczajnym. Dije sia sije tak w interesi storon spornych, jak w interesi praw tretych osib, a za posredctwom odnoho sudu kolehialnoho, kotromu włast dyscyplinarna nadwyrokujoczym sudom prysłuhuje.

Sej sud kolehialnyj wstupuje tut wid czasty w misce sudu wyrokojuszczoho, staje sia sojuszom meży wyrokom sudu hromadskoho, a inszymy sudamy prawytelstwennymy, dozwalaje egzekucyju i abo sam jej pereprowadżaje, abo ku semu predprynymaje otwitnyi zachody.

Predstawywszy Wysokomu Sojmowy konecznist zawedeńja sudiw hromadzkich i hołowni osuwańja, kotrymy powodował sia Wydił krajewyj pry ułożeńju projektu do ustawy dla tychże predkładaje ho syłoju §. 19. statutu krajewoho z prośboju:

Wysokij Sojm izwołyt uchwałyty wneseńje ustawy dla sudiw hromadskych i predłożyty ho jeho Wełyczestwu z prośboju, szczoby wneseńje sije w ustawu dla korołestwa Hałycyi i Lodomeryi wraz z wełykym kniażestwom Krakiwskym zaminenoje zistało.

(Po odczytaniu).

Marszałek. Ten projekt do prawa zechcą najprzód sekcye wziąść pod obrady. Możeby trzeba do tego przedmiotu wybrać specyalną komisyę?

Poseł Piasecki. Ja radzę, że trzeba odesłać ten wniosek do Wydziału sądowo-ustawodawczego.

Marszałek. Niech się najprzód sekcye nad tem zastanowią. Czy Izba życzy sobie wybrać nowy wydział?

Głosy. Tak, tak.

Poseł Kraiński. Zdaje mi się, że już mamy Wydział sądowo-administracyjny, a zatem ten Wydział wnioskiem tym zająć się powinien; bo choć on jest nazwany drogowym, czynności w nim nie bywają czysto drogowe, lecz w ogóle administracyjne.

Poseł Dietl. Ja proszę o głos.

Jest Wydział dla ustawy drogowej. Był to pierwszy przedmiot, który temu Wydziałowi przydzielono, i podług tego go nazwano, ale w naturze tego Wydziału leżą kwestye prawniczo-administracyjne.

Potrzeba więc tylko rozszerzyć atrybucyę tego Wydziału i oddać mu ten wniosek. Przez tworzenie Wydziałów wielu rozprószą się siły, i nawet miejsca niema dla tylu Wydziałów, jestem więc za odesłaniem tego wniosku do Wydziału drogowego.

Marszałek. Temu Wydziałowi przedłożono już wniosek rządowy o drogach, wnioski Wydziału krajowego o drogach, o wywłaszczeniu na rzecz dróg i o mytach, wniosek p. Seidlera o kwaterunkach, wnioski p. Rogawskiego o telegrafach i o używaniu języka krajowego na pocztach.

Poseł Ławrowski. Proszu o hołos.

Marszałek. Pan Ławrowski ma głos.

Poseł Ławrowski. Ja chotiw skazaty, szczo ne ma żadnoho zwiazku meże dorohamy, a meże ustawu o sudach hromadzkich, z resztu ne je to sprawa administracyjna ałe czysto sudowa, dla toho ja wnoszu, aby do toho wybraty osibnyj wydił, kotory by sia tim zajmył.

Marszałek. Więc są dwa wnioski, pierwszy, aby wybrać Wydział osobny, drugi wniosek, aby tę sprawę oddać Wydziałowi administracyjno-drogowemu. Kto za wyborem oddzielnego Wydziału raczy powstać. (Większość powstaje). Więc jest większość za tem, aby wybrać oddzielny Wydział. Po rozebraniu tego przedmiotu w sekcyach proszę przystąpić do wyboru członków tego Wydziału. Ale z ilu członków ma się składać Wydział ten?

Głosy. Z pięciu podług regulaminu.

Marszałek. Więc z pięciu, z każdej sekcyi po jednemu.

Poseł Pietruski. (Czyta z mownicy rezultat skrutynium co do wyboru rewidenta.) Głosujących było 111, większość absolutna 56. P. Żuk Skarszewski otrzymał 70, x. Naumowicz 40, p. Polanowski jeden głos.

Marszałek. Więc pan Żuk Skarszewski jest rewidentem. Na przyszłe posiedzenie nie mamy jeszcze nic gotowego. Instrukcya dla Wydziału krajowego i projekt etatu wraz z prawozdaniem Wydziału specyalnego już zostały złożone ale jeszcze nie wydrukowane, po wydrukowaniu muszą być rozdane, i dopiero po trzech dniach mogą nastąpić debaty.

Drugi przedmiot byłby regulamin, który wkrótce otrzymam. Więc na teraz nie mogę ogólnego posiedzenia zwołać, aż od poniedziałku za tydzień, to jest 9. lutego. Na porządku dziennym będzie: instrukcya dla Wydziału krajowego i etat, a jeżeli Wydział specyalny ukończy swoje prace nad regulaminem, jeżeli tenże będzie wydrukowany, to najprzód weźmiemy się do regulaminu bo to przedmiot najpilniejszy. Więc przyszłe posiedzenie od przyszłego poniedziałku za tydzień o godzinie 11. Potem pójdą już roboty jednym ciągiem.

Posiedzenie zamknięte. Koniec posiedzenia o godzinie pierwszej.